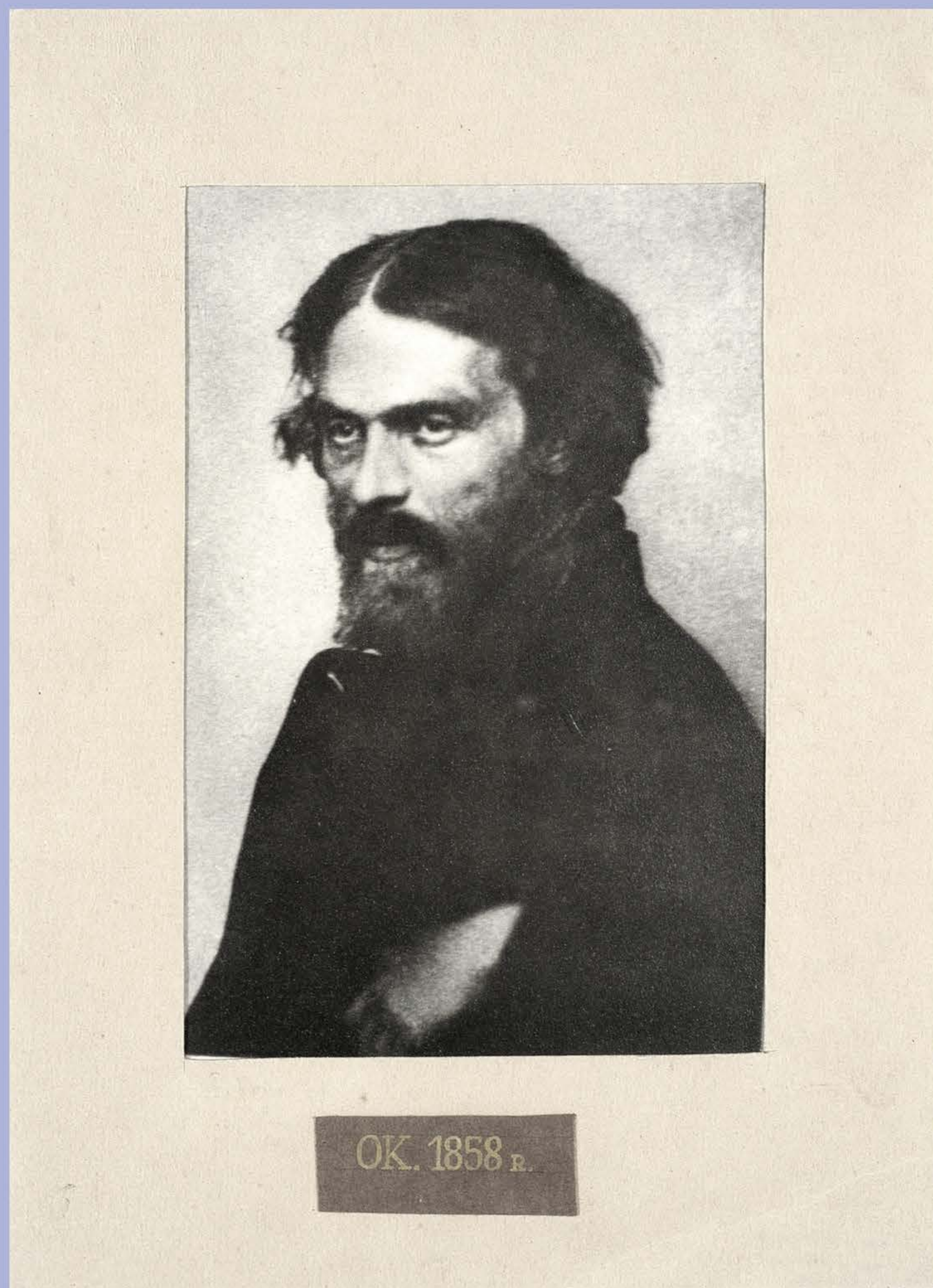


WĘDROWNY SZTUKMISTRZ CYPRIAN NORWID



[fot. 1856]

Senat Rzeczypospolitej Polskiej uchwałą z 2 grudnia 2020 r. ustanowił rok 2021 Rokiem Cypriana Norwida, składając hołd „wielkiemu twórcy i patriocie, uznając jego myśl, że *Ojczyzna to wielki zbiorowy obowiązek*, za ciągle aktualną”.

Wystawa zorganizowana w Roku 200. Rocznicy Urodzin Artysty przez Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie we współpracy z Kancelarią Senatu.

Autor: Katarzyna Jakimiak/Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie
Opracowanie graficzne: Joanna Gębał

Materiały ikonograficzne pochodzą ze zbiorów Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza, Muzeum Romantyzmu w Opinogórze i domen publicznych Biblioteki Narodowej Polona oraz Muzeum Narodowego w Warszawie.

www.senat.gov.pl
www.facebook.com/SenatRP



Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie jest instytucją współprowadzoną przez Samorząd Województwa Mazowieckiego oraz Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu



Mazowsze.
serce Polski



**Ministerstwo
Kultury
Dziedzictwa
Narodowego
i Sportu.**

SZTUKMISTRZ

Norwid był artystą: rysownikiem, malarzem, rytownikiem i trochę rzeźbiarzem. Sztukmistrz – to według niego artysta wszechstronny, biegły w wielu dyscyplinach, dla którego celem powinno być *idealne uprawianie piękna*. W całej jego twórczości obraz i słowo splatają się w spójną całość. *Ja całe życie moje jedną ręką pisałem, drugą zaś kreśliłem rzeczy sztuki – i u mnie to żadna koncesja.*

W liście z 1868 r. do redakcji „Dziennika Poznańskiego” pisał, że: *robi dziś swoje utwory akwafortą – jutro je może robić pędzlem, a pojutrze dłutem, jak medalion ś.p. Krasieńskiego. Jest rzeźbiarzem, malarzem, sztycharzem swoich dzieł... to się nazywało przez sześćset lat i nazywa: być sztukmistrzem.*

Najczęściej uprawiał rysunek i studium akwarelowe, używając tych technik do przedstawień tematów antycznych, biblijnych, scen symbolicznych, kompozycji rodzajowych, portretów przyjaciół i znajomych.



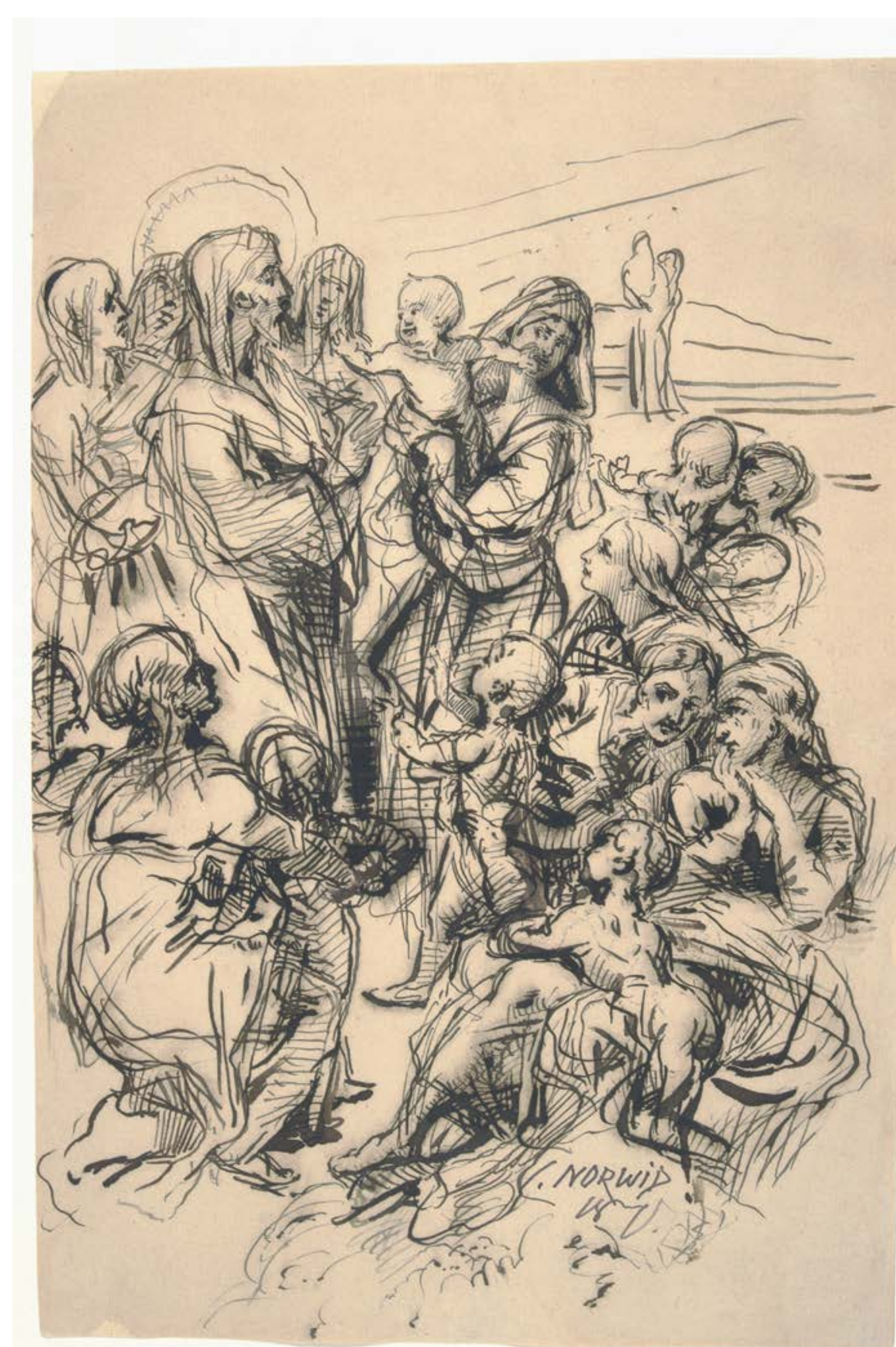
Opowiadanie, Paryż ok. 1870 (akwarela)



Bachus, 1866 (akwarela)



Dziewczynka z dzbanem. Ilustracja Jagody, Paryż ok. 1850 (akwarela)



Chrystus wśród dzieci, 1873



Studium aktu łucznika, 1863



Scena na ulicy, ok. 1865 (tusz)

DZIECIŃSTWO (1821-1830)

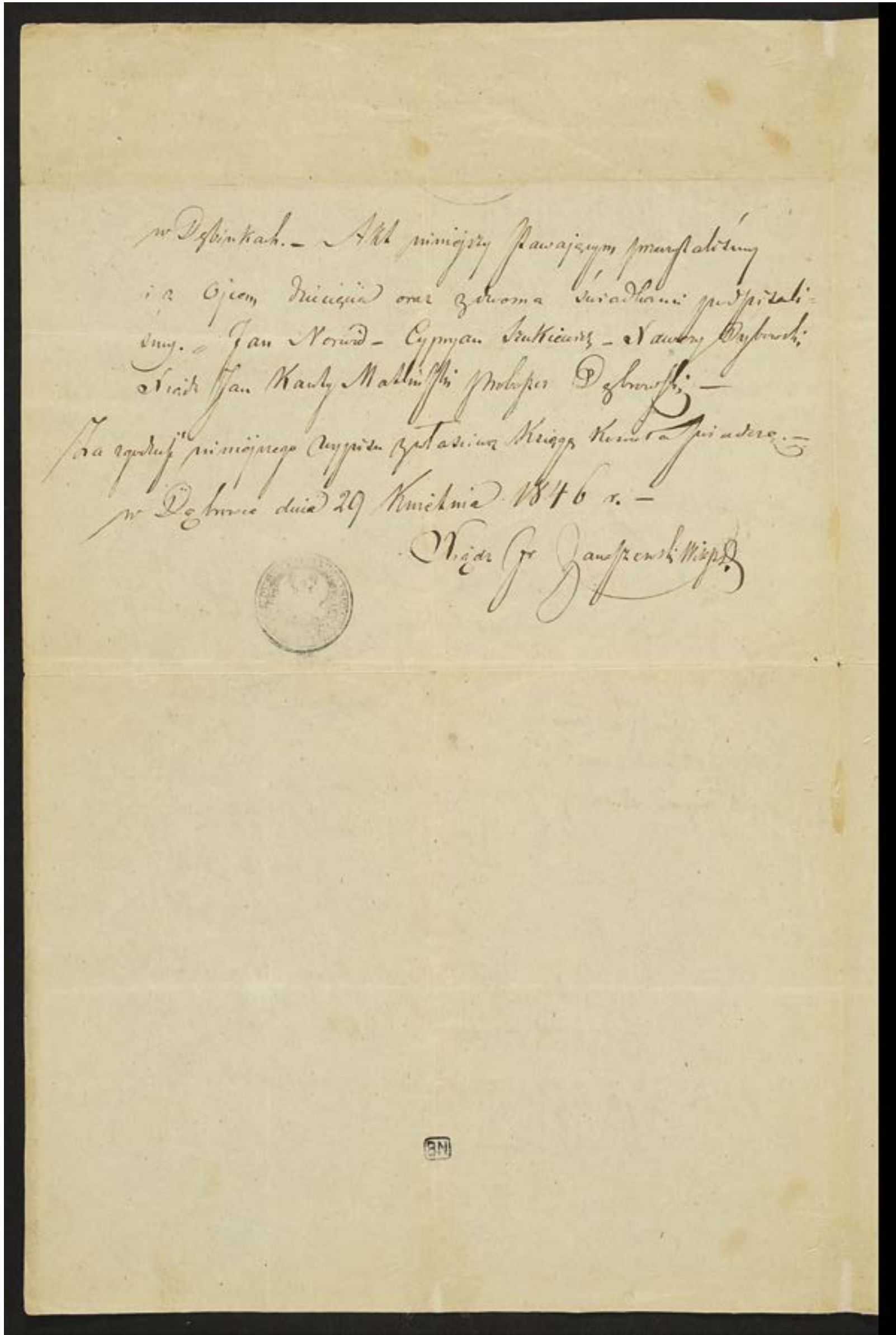
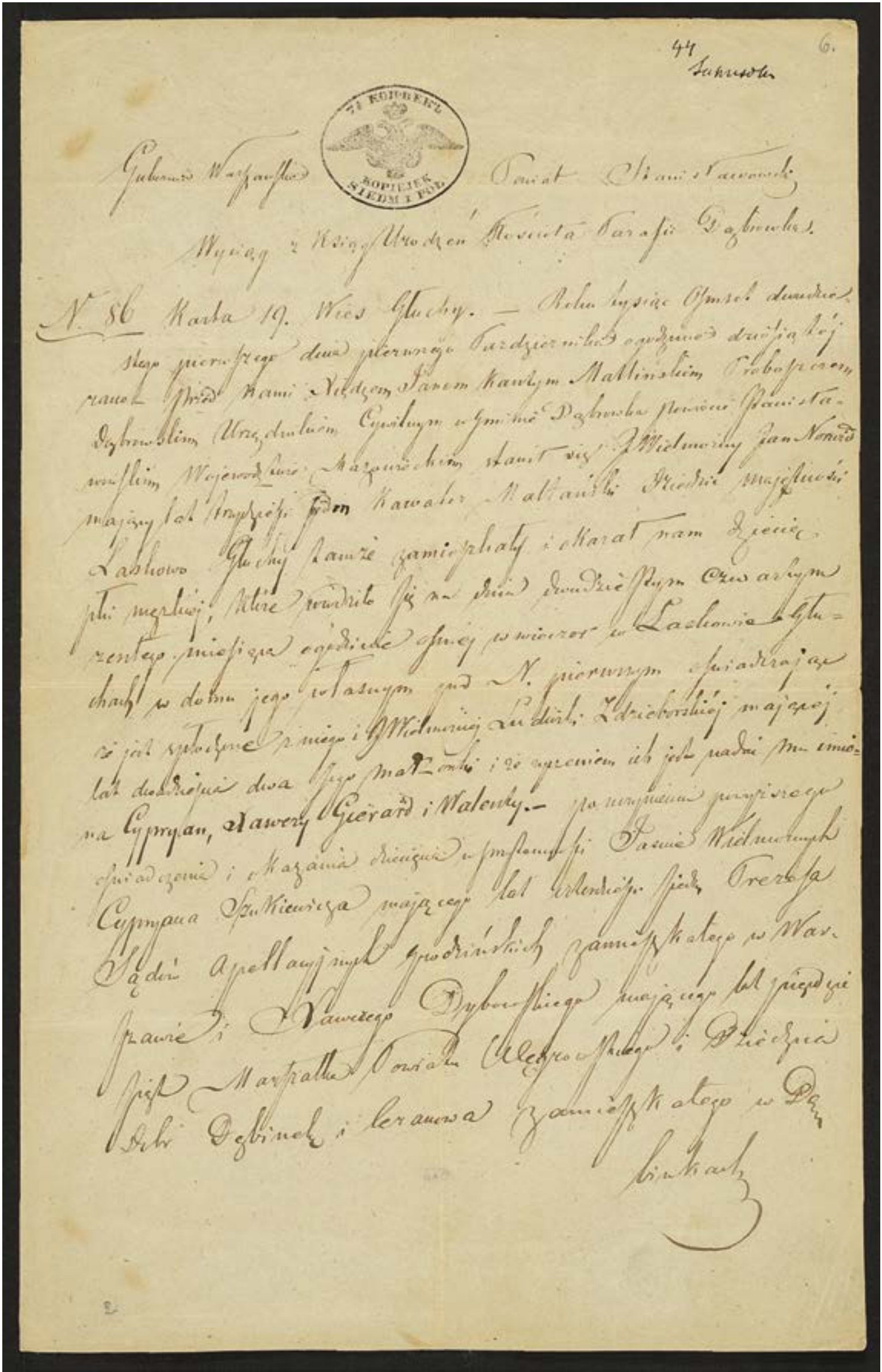
Cyprian Norwid urodził się 24 września 1821 r. w izbie dworku Zdzieborowskich-Norwidów w Laskowie-Głuchach koło Radzymina na Mazowszu jako syn Jana, sędziego, urzędnika, działacza wolnomularskiego i Ludwiki ze Zdzieborowskich. Po śmierci matki czteroletni Cyprian wraz z trójką rodzeństwa: Ludwikiem, Pauliną i Ksawerym dostał się pod opiekę prababki Hilarii Sobieskiej. Wychowywał się w majątku Strachówka koło Sulejowa. Tu nauczył się czytać na polskim przekładzie *Don Kichota* i tu zrodził się kult Jana III Sobieskiego oparty na rodzinnych powinowactwach. Po śmierci Hilarii w lipcu 1830 r., Jan Norwid w grudniu tego samego roku osiedlił się wraz z rodziną w Warszawie.

Pożegnanie 1842

Żegnam was, o lube ściany,
Skąd, dziecinne strzegąc łóże,
Chrystus Pan ukrzyżowany
Promieniami witał zorze.
A i dzisiaj, choć dokoła
Pasożytne pną się zioła,
Z ziół i pustek krzyż brązowy
Błogosławi mi na drogę. (...)

Żegnam także i was, szyby -
Tęczowymi lśniące blaski;
Do rodzinnej wy siedziby
Tak potrzebne jak obrazki,
I tak święte jak szkaplerze.
Przez was pierwszy raz ujrzałem
Wieś i niebo - przez was wierzę,
I tak wierzę, jak widziałem...

Wieś i niebo - dwa pojęcia,
Które ranny brzask umila,
Były dla mnie, dla dziecięcia,
Jak dwa skrzydła dla motyla. (...)



Wyciąg z Ksiąg Urodzeń Parafii Dąbrowka, 1846



Laskowo-Głuchy, dwór, miejsce urodzenia C. Norwida.
Fot. Adam Kaczkowski, ok. 1980



Obraz Matki Bożej wiszący u wezglowia matki poety. Cyprian Norwid, *Książka pamiątek*.

W ciemnej sypialni mojej chorej matki stary obraz Boga Rodzicę przedstawujący wartości bardzo wątpliwej, a zupełnie to wrażenie zrobił był na mnie, dziecko, które arcydzieła Mistrzów i freski florenckie we 20 lat później.

Lipy ojczyste nie nad nami, albowiem roku zeszłego siostra moja sprzedała wioskę i pół, to jest Głuchy i Wsebory, gdzie rodziłem się, a tam była jedna lipa - sprzedała Deskurowi, bratu tego, co na Syberii był - i w izbie wielkiej niebieskiej, gdzie na świat wyjrzałem, młode małżeństwo dziś mieszka. ¶1 Dembinki, gdzie było lip parę-set, od dawna czujęś.

List C. Norwida do Teofila Lenartowicza, Paryż, styczeń 1859

WARSZAWA (1831-1842)

We wrześniu 1831 r. Cyprian i Ludwik rozpoczynają naukę w II klasie Gimnazjum na Lesznie. Po śmierci ojca w lipcu 1835 r., Cyprian wraz z rodzeństwem zostają oddani pod opiekę rady rodzinnej, której przewodniczył krewny matki Ksawery Dybowski, właściciel majątku Dembinki nad Bugiem. Po jego śmierci w 1841 r. opiekę przejmie Jan Sobieski.

Cyprian Norwid kontynuuje naukę, z przerwami, do 1837 r., kiedy to wstępuje do prywatnej szkoły malarstwa i rysunku Aleksandra Kokulara. W 1837 r. wykonuje akwarelę *Za mną dzieci!*, później powstają *Pijacy*, *Tłusty Czwartek*, *Z polowania*, *Wędrowny teatrzyk*. Podstawy akademickiego wykształcenia pogłębia u artysty malarza Jana Klemensa Minasowicza. W 1839 r. powstają pierwsze utwory poetyckie: *Samotność* i *Mój ostatni sonet*. Maluje z pamięci akwarelę *Dworek w Łaskowie-Głuchach*. Jako poeta debiutuje w 1840 r. w „Piśmiennictwie Krajowym” opublikowanym anonimowo wierszem *Mój ostatni sonet*. W „Miesięczniku Warszawskim” drukuje wiersz *Sieroty*. W sumie opublikował 10 wierszy i opowiadanie *Łaskawy opiekun, czyli Bartłomiej Alfonsem*, sygnowanych kryptonimem C.N. W tym czasie rozpoczyna bezpłatną aplikanturę na wydziale technicznym Heroldii Królestwa Polskiego, z której zwolni się w 1841 r. Bierze udział w życiu artystyczno-literackim Warszawy, szybko zdobywając uznanie i popularność. Bywa w warszawskich salonach, poznaje pisarzy, a także przyszłego filozofa Augusta Cieszkowskiego oraz pisarza i podróżnika Władysława Wężyka. W gospodzie Między Parkanami koło Gnojej Góry powstają karykatury różnych osób oraz programowy wiersz *Do piszących*. Zawiera znajomość z młodym spiskowcem Karolem Levittoux, któremu Norwid poświęci niedopuszczony do druku wiersz *Burza*. W 1841 r. podejmuje współpracę z redakcją „Biblioteki Warszawskiej”.

W sierpniu 1841 r. w towarzystwie Wężyka rozpoczyna podróż krajoznawczą po Królestwie Polskim. Rysuje karykaturę *Zoilus* i podejmuje pierwsze próby dramatyczne *Dobrzy ludzie* i *Chwila myśli*, powstają też kolejne wiersze.

W 1842 r. stara się o zezwolenie na wyjazd za granicę w celu *wydoskonalenia się w sztuce rzeźbiarskiej*. W kwietniu wyrusza przez Kraków i Wrocław do Drezna.

MÓJ OSTATNI SONET

Bądź zdrowa! - tak ponury Byron żegnał żonę,
Tak i niejedna lubą lubą swą niestałą,
Lecz mych pożegnań chwila będzie oniemiałą,
Chociaż zawsze wymowne oczy wspomnienione.

Teraz więc, póki jeszcze Niebo jest łaskawsze,
Póki jasność Twych spojrzeń jeszcze dla mnie świeci,
A zasłona przyszłości czarnych chmur nie wznieci,
Żegnam Ciebie, o luba, żegnam Cię na zawsze.

Na zawsze?... - może z żalem Twe usta powtórzą,
Może nawet Twe oko w rozstania godzinie
Uroni łezkę, kiedy wspomnienia się wzburzą.

Lecz żal ten, jak ślad łodzi płynącej, przeminie
I ła oschnie, gdy losy radość Ci wywróżą,
I w pierzchliwej pamięci pamięć o mnie zginie.

[...]kiedy miałem lat około 12, wymalowałem z wielką pracą różę na atlasie białym na dzień imienin śp. Ojca mego, [...] - (bowiem ten jest pierwszy mój krok artystyczny w świecie!) (...)

O miłości książk dwie, dla p. Maryi Bolewskiej i z jej polecenia napisał
Cyprian N., 1857

„Wspomnienie wioski” i „Skowronek” przez C.N. odcisnięte na sobie mają piętno talentu i tchną duchem prawdziwej poezji.

Hipolit Skimborowicz, 1840

Cały oddany dawnym autorom, Kochanowskiego i Opalińskiego na pamięć umie. Cieszkowski podziela zupełnie moje zdanie i rokuje bardzo wiele z niego. Niech mu Bóg i Jego aniołowie na drodze życia przewodniczą. (...) Cichy, ponury i milczący, nie ściąga na siebie oczów i wtedy go dopiero ujrzą, kiedy, urósłszy w olbrzyma, zgniecie, jak Byron, jednym stąpieniem wijące się mu koło nóg robactwo i gady.

Albert Szeliga Potocki, 1841



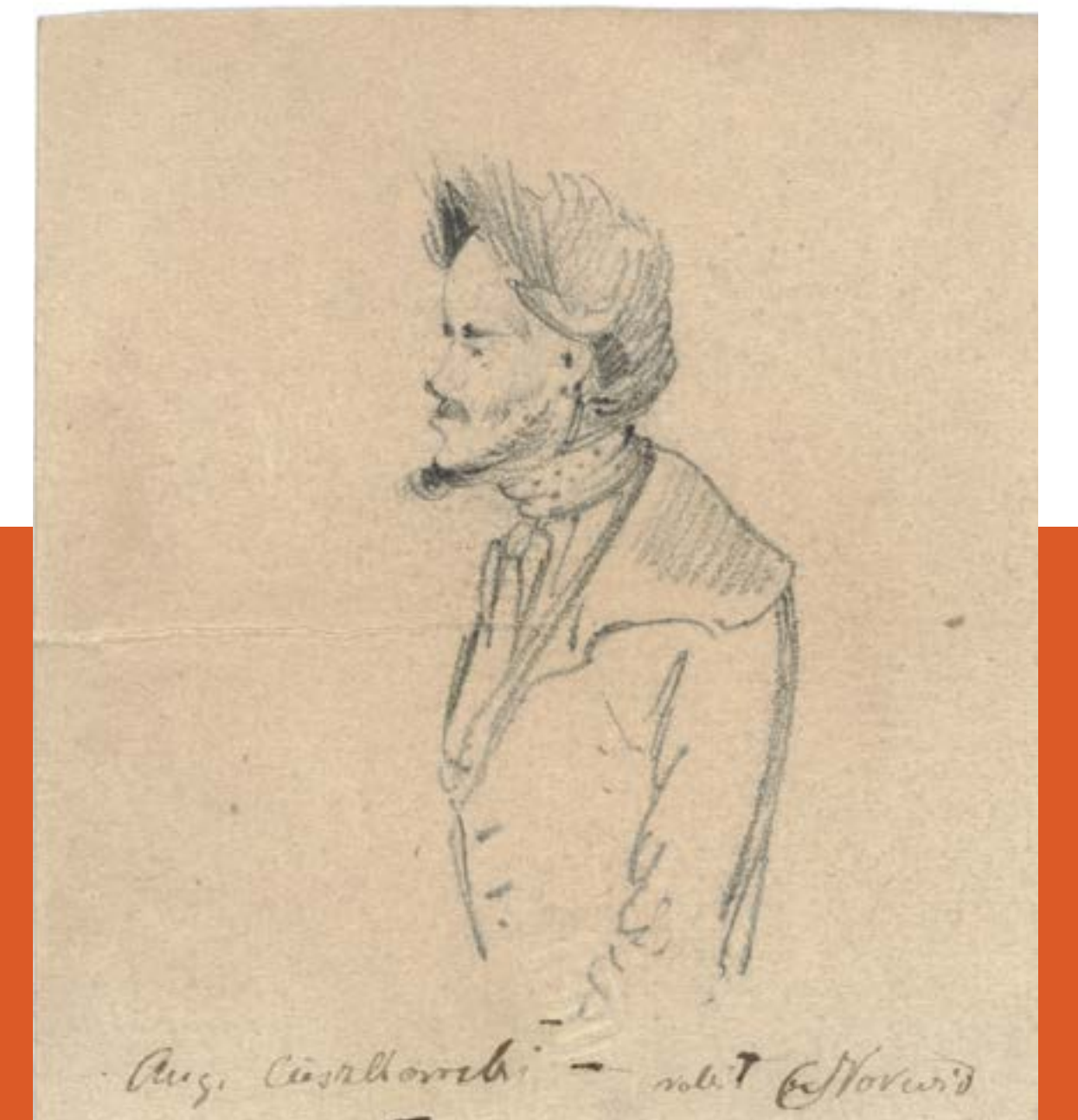
Panorama Warszawy, ryt. A. Palinski, 1830-1839



Zoilus, 1841

Studium ręk, 1841

August Cieszkowski, po 1848



EUROPA (1842-1849)

Po krótkim pobycie w Dreźnie, wyjeżdża do Pragi i Monachium. Tu zapisuje się do Kunstvereinu i nawiązuje bliską znajomość z malarzem Aleksandrem Lesserem. Pracuje nad tragedią historyczną *Patkul*, którą ukończy w 1847 r. w Rzymie.

W latach 1843-1845 podróżuje po Włoszech, m.in. do Werony, Ferrary, Neapolu, Pompei, Herculanium, Amalfi i Sorrento. Mieszka dłużej w Wenecji, Florencji i Rzymie. We Florencji kontynuuje regularne studia malarskie i rzeźbiarskie w Akademii Sztuk Pięknych. Nawiązuje liczne kontakty z przebywającymi tu Polakami, m.in. Marią Trębicką, która stanie się jego oddaną przyjaciółką i piękną Marią Kalergis, którą obdarzy nieodwzajemnioną miłością. Píše *O rzeźbiarzach florenckich (dziś żyjących)*, *O sztuce u starożytnych*, wiersz *Moja piosenka*. W tym czasie powstają rysunki *Autoportret florencki*, *Plotki u cysterny*, *Chrystus w domu Łazarza w Betanii*, *Christian ad leones* i *Albumik włoski*.

Wiosną 1844 r., poznana najprawdopodobniej jeszcze w Warszawie Kamila Lemańska, przyszła baronowa von Maltzhan, zrywa zaręczyny i zawiadamia Norwida o swoim bliskim ślubie. Rok później w Rzymie, 27 marca w kościele San Claudio, przy bierzmowaniu przyjmie na pamiątkę tej miłości imię Kamil, którego będzie przez pewien czas używał.

We wrześniu 1845 r. spotyka się w Mikołowie na Śląsku z W. Wężykiem. Uciekinierowi z Królestwa Polskiego, Maksymilianowi Jatowttowi, oddaje własny paszport.

Od października przebywa w Berlinie. Uczęszcza na uniwersytet berliński, prowadzi studia naukowe nad sztuką Etrusków. Projektuje pomnik Jana Kochanowskiego dla Krakowa, rysuje *Album berliński*.

W połowie czerwca 1846 r. wyjeżdża do Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Aresztowany przez Prusaków w pobliżu granicy z Królestwem Polskim, zostaje przewieziony do Berlina i osadzony w więzieniu śledczym w osobnej celi na słomie i w wilgoci. Skutkiem siedmiodniowego aresztu będzie stan zapalny uszu i pogłębiająca się głuchota poety. Po interwencji przyjaciół zostaje przeniesiony do kliniki więziennej, gdzie wykonuje *Modlitewnik dla Włodzimierza Łubieńskiego*.

W sierpniu wyjeżdża na kurację do Brukseli i Ostendy. Pracuje nad tłumaczeniem *Boskiej komedii* Dantego i wielokrotnie portretuje ołówkiem poznanego tu Joachima Lelewela.

W lutym 1847 r. wraca do Rzymu, po którym spaceruje z poetą Józefem Bohdanem Zaleskim, studiując zabytki sztuki starożytnej i starochrześcijańskiej, maluje symboliczny obraz *Chrystus błogosławiący z krzyża*. Píše wiersz *Amen*, powieść *Wesele*, misterium *Wanda* i *Przewodnik po zabytkach starożytnego Rzymu*. W swojej pracowni przy Via San Felice urządza cosobotnie herbaty literacko-artystyczne. Dzięki Zygmuntowi Krasieńskiemu spotyka się po raz pierwszy z Adamem Mickiewiczem przybyłym tu dla tworzenia Legionu Polskiego. Angażuje się w akcje polityczne rzymskiej Polonii, zostaje członkiem komisji organizującej drugi, konkurencyjny w stosunku do A. Mickiewicza, Legion Polski. W nocy z 29 na 30 kwietnia wraz z Z. Krasieńskim przybywa na Kwirynał, by stanąć w obronie papieża Piusa IX. W maju podczas audienencji Pius IX udziela mu odpustu zupełnego w chwili śmierci.

Z bliska obserwuje w Rzymie dramatyczne wydarzenia na fali Wiosny Ludów: mord ministra Pellegrina Rossiego, ucieczkę papieża do Gaety, opisane w korespondencji politycznej *Zarysy z Rzymu*, opublikowanej w krakowskim *Czasie*.

Píše wiersze *Wigilia*. *Legenda dla przyjaciół*, *Z listu*, *Marmur-biały*, poemat *Pompeje*, pracuje nad tragedią *Krakus* i traktatem poetyckim *Pieśni społecznej cztery strony*. Rysuje cykl *Awantury arabskie*.

Moja piosnka (I)

Żle, źle zawsze i wszędzie.
Ta nie czarna się przędzie:
Ona za mną, przede mną i przy mnie,
Ona w każdym oddechu,
Ona w każdym uśmiechu,
Ona we łzie, w modlitwie i w hymnie...

Nie rozerwę, bo silna,
Może święta, choć mylna,
Może nie chce rozerwać tej wstążki;
Ale wszędzie - O! wszędzie -
Gdzie ja będę, ta będzie:
Tu - w otwarte zakłada się książki,
Tam u kwiatów zawiązką,
Ówdzie stoczy się wąsko,
By jesienne na łakach przędziwo;
I rozmdleje stopniowo,
By ujednić na nowo,
I na nowo się zrośnie w ogniwo.
Lecz, nie kwiląc, jak dziecię,
Raz wywalczę się przecie.
Niech mi puchar podadzą i wieniec!

I włożyłem na czoło,
I wypilem, - a wkoło

Jeden mówi drugiemu” “Szaleniec!!”
Więc do serca o radę
Dłoń poniosłem i kładę,

Alić nagle zastygnie prawica:
Głośno śmieli się oni,
Jam pozostał bez dłoni,
Dłoń mi czarna obwiała pętlica.

Żle, źle zawsze i wszędzie
Ta nie czarna się przędzie;
Ona za mną, przede mną i przy mnie,
Ona w każdym oddechu,
Ona w każdym uśmiechu,
Ona we łzie, w modlitwie i w hymnie.

Lecz, nie kwiląc jak dziecię,
Raz wywalczę się przecie;
Złotostruna, nie opuść mnie, lutni!
Czarnoleskiej ja rzeczy
Chcę - ta serce uleczy!
I zagrałem...

...i jeszcze mi smutniej.

Pisałem we Florencji 1844.



Androkles i lew, po 1842



Berlin, Brama Brandenburska, 1838



Rzym, Campo Vaccino, ok. 1751



Zygmunt Krasinski, ok 1855



Autoportret Wino temu winno, 1845

Ma lat dwadzieścia cztery, jest niepospolitych zdolności człowiek, wszystko rozumiejący (...), oprócz pióra ma wielki talent rysunku - i sądzę że będzie znakomitym artystą.

Ludwik Orpiszewski w raporcie dla księcia Adama Czartoryskiego, 1844.

Mam go za mistrza w robocie zewnętrznej wiersza, ale (...) mniemam, iż nieraz zanadto tej robocie poświęca wewnętrzną treść, która nie dość jasno wygląda spod tej dźwięcznej i ślicznie utoczonej powłoki...

Zygmunt Krasinski, 1847

PARYŻ PO RAZ PIERWSZY (1849-1852)

W styczniu 1849 r. Norwid przyjeżdża do Paryża z powodu obiecanej pracy artystycznej. Spotyka się z księciem Adamem Czartoryskim, Marceliną Czartoryską, Delfiną Potocką, Rogerem Raczyński, Władysławem Zamoyskim; poznaje malarzy Eugène’a Delacroix i Ary Scheffera oraz małżeństwo George’a i Emmę Herweghów, dla której będzie rysował, i z którą będzie korespondował. Wiosną poznaje Fryderyka Chopina, odnawia znajomość z A. Mickiewiczem. Odwiedza umierającego Juliusza Słowackiego i uczestniczy w jego skromnym pogrzebie. W październiku, dzień po śmierci Chopina, pisze *Nekrolog Fryderyka Chopina*. Podejmowane bezskutecznie najczęściej zabiegi o publikację tekstów i próby utrzymania się z prac plastycznych, pierwsze krytyczne wypowiedzi o *manierowanej niejasności myśli, obrazów i wyrazów* Norwida, a przede wszystkim śmierć oddanego przyjaciela Włodzimierza Łubieńskiego, pogłębiają depresję poety. Tworzy wiersze *Vendôme*, *Mogił starych* budowa, *Krytycy i artyści*, *Do obywatela Dmochowskiego-rzeźbiarza*, pracuje nad traktatem społeczno-politycznym *Niewola (Trzy pytania)*.

W 1850 r. powstają wiersze *Psalmów-psalm*, *Pieśń od ziemi naszej*, *Sztuka w obliczu dziejów*, *Częstochowskie wiersze*, pismo *Jasność i ciemność*, szkic *Menego*, dramat *Noc tysięczna druga*, rozprawy *Prototypy formy* i *Słowo i litera* oraz *Promethidion. Rzecz w dwóch dialogach z epilogiem* – poemat o estetyce i znaczeniu sztuki. Będzie toczył o niego spory z Z. Krasińskim i A. Cieszkowskim, co przyniesie znaczne ochłodzenie stosunków. Do Albumu ks. Marceliny Czartoryskiej wykonuje szkice *Irydion* i *Massynisa*, *Głowa Adama Mickiewicza* i akwarelę *Castra Annibalis*.

W kolejnym roku zaczyna stale publikować w „Gońcu Polskim”, ale po kolejnym krytycznym artykule decyduje się ostatecznie na zerwanie z publikacjami w kraju. Od warszawskiej policji otrzymuje wezwanie do powrotu. Pracuje nad wierszami: *Do Moskali-Słowian*, *Bema pamięci żałobny rapsod*, misteriami *Wanda* i *Krakus*, rozprawą filozoficzną *Zmartwychwstanie historii*. Rysuje *Powrót Odysa*, *Mickiewicza w Trouville*, *Księdza Kordeckiego na watach Częstochowy*, projektuje wyroby złotnicze dla paryskiego złotnika Froment-Meurice’a.

W marcu 1852 r. jury dorocznego Salonu paryskiego odrzuca jego rysunek, pogłębiając rozgoryczenie artysty. W tym roku powstają wiersze *Do Marii Trębickiej*, *Do J.K. na pamiątkę Paryża*. Pracuje też nad akwafortą *Wskrzeszenie Łazarza*, obrazem *Matki Boskiej Bolesnej*, rysuje w artystycznym albumie Konstancji Górskiej. Kuzyn, Michał Kleczkowski proponuje mu wyjazd do Chin, ale Norwid odmawia. Przyjmuje natomiast propozycję Władysława Zamoyskiego, który wyjednał mu bezpłatną podróż okrętem z Londynu do Nowego Jorku. Wyjeżdża 29 listopada z dworca St.-Lazaire do Dunkierki.



Panorama Paryża, ryt. Champin, 1840-1850

[TY MNIE DO PIEŚNI POKORNEJ NIE WOŁAJ...]

Ty mnie do pieśni pokornej nie wołaj,
Bo ta już we mnie bez głosu,
A jeśli milczę, nie przeto mnie połaj,
Kwiatów, Ty, nie chciej od kłosa...

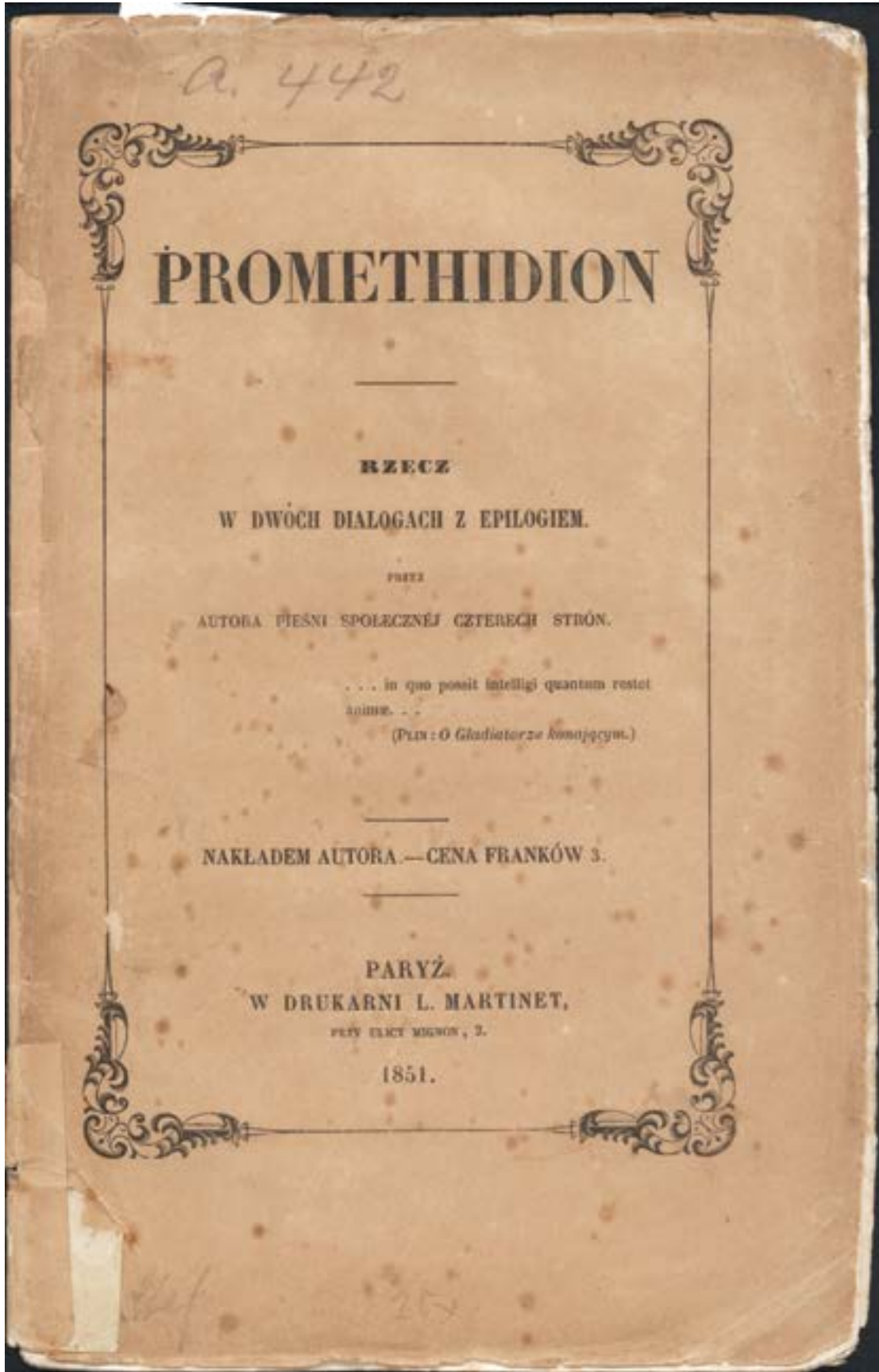
Bo ja z przeklętych jestem tego świata,
Ja bywam dumny i hardy,
A miłość moja, Bracie, dwuskrzydłata:
Od uwielbienia do wzgardy.

Gdy w głębi serca purpurę okrutną
Wyrabia prządka cierpienia,
Smutni - lecz smutni, że aż Bogu smutno -
Królewskie mają milczenia.

Bo nie jest światło, by pod korcem stało,
Ani sól ziemi do przypraw kuchennych,
Bo piękno na to jest, by zachwycalo
Do pracy - praca, by się zmartwychwstało.
[...]

I tak ja widzę przyszłą w Polsce sztukę,
Jako chorągiew na prac ludzkich wieży,
Nie jak zabawkę ani jak naukę,
Lecz jak najwyższe z rzemiosł apostoła
I jak najniższą modlitwę anioła.

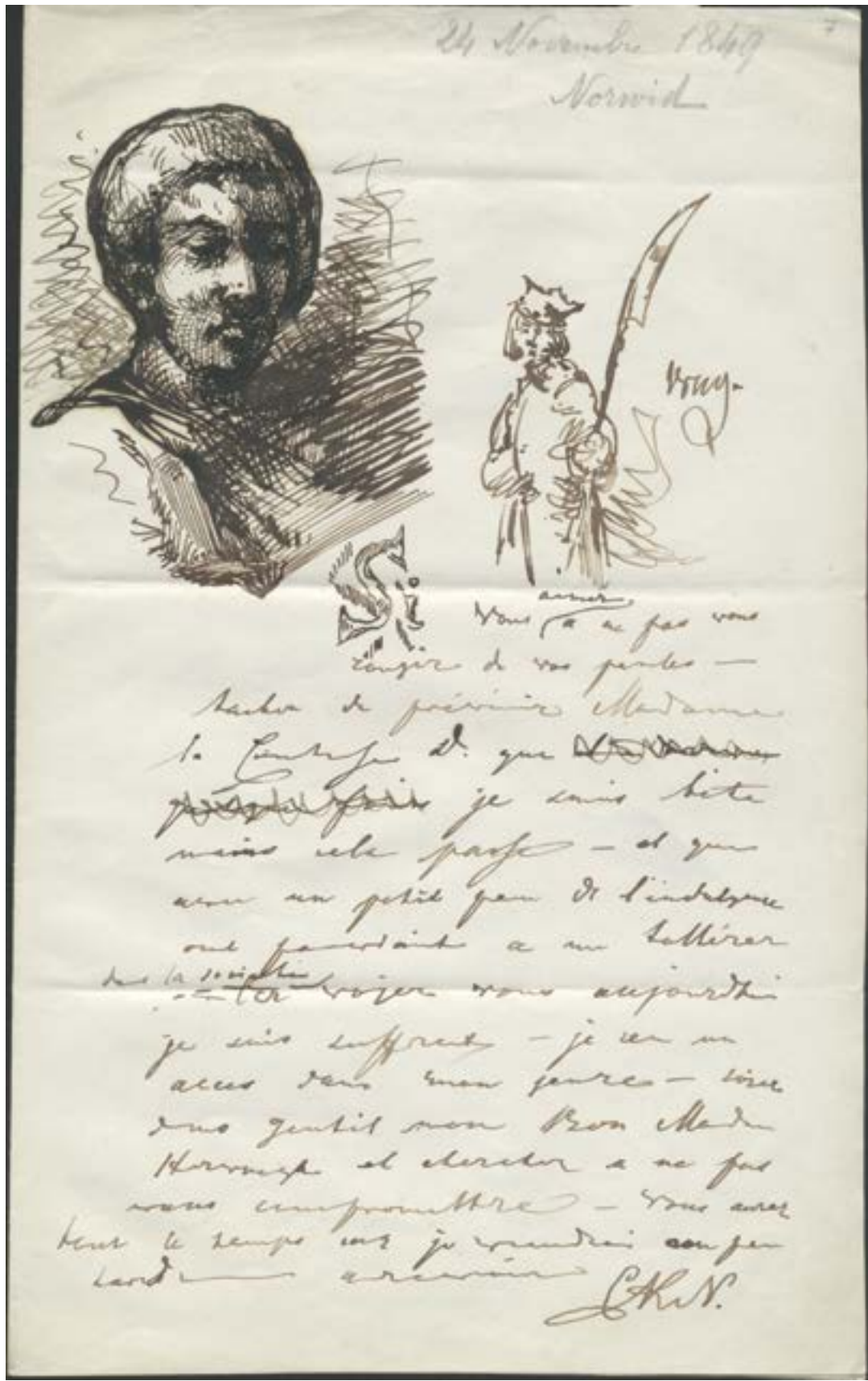
Promethidion



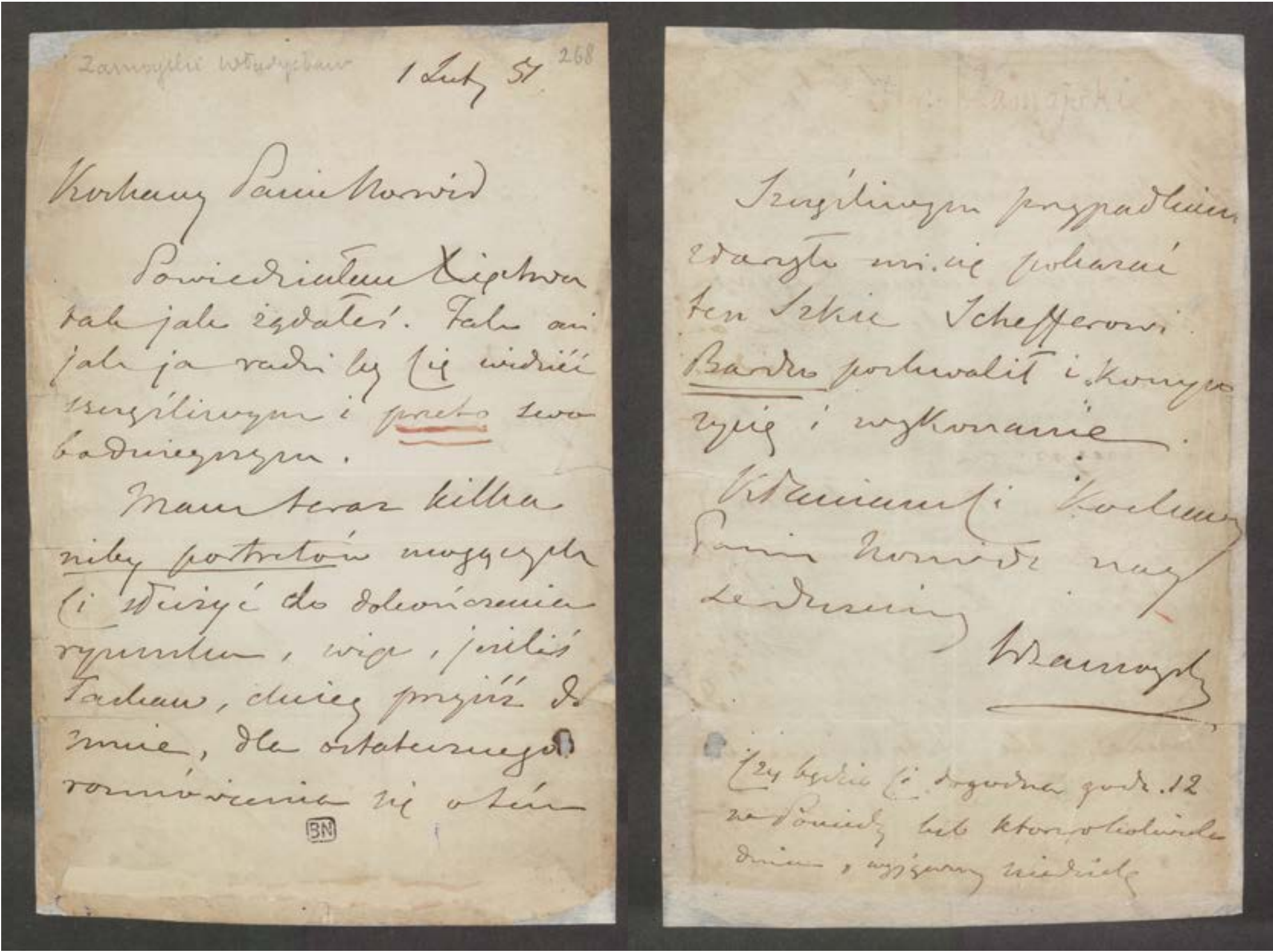
Okładka *Promethidiona*, Paryż, 1851



Adam Mickiewicz, 1850



List do Emmy Herwegh,
Paryż, 24 XI 1849



List W. Zamoyskiego do C. Norwida, 1 lutego 1851

Żał mnie bierze nad tą inteligencją zwichniętą. Jest to fortepianista, któremu brak palców, i dlatego, chcąc objawić harmonijne tony, które ma w piersiach, tłucze po klawiszach łokciami i piętami, a miłość własna zatyka mu uszy, więc fałszywe owe tony tylko publiczność słyszy. Pochwały warszawskich salonów zepsuły go.

[...] W takowej atmosferze kadzideł zamglit się umysł początkującego, a zarozumiałość niestychana wyrosła na olbrzymie kształty.

Konstanty Gaszyński, 1851

AMERYKA (1852-1854)

13 grudnia 1852 r. na pokładzie żaglowca *Margaret Evans* wypływa do Ameryki Północnej, który do portu w Nowym Jorku przybija w lutym 1853 r. Bagaż Norwida to modlitewnik podarowany przez Marię Kalergis i dwie gwinee. Wrażenia i doświadczenia podróży opisuje w *Dzienniku podróży do Ameryki* ozdobionym rysunkami.

Stałe zajęcie zawdzięcza Karolowi Emilowi Doeplerowi, Niemcowi wychowanemu w Warszawie, który jako kierownik artystyczny Wystawy Światowej, powierza Norwidowi wykonanie reprodukcji drzeworytowych najlepszych dzieł prezentowanych na wystawie do albumu pamiątkowego. Ta praca daje Norwidowi utrzymanie i możliwość odbycia podróży po kraju.

Wiadomość o wybuchu wojny rosyjsko-tureckiej skłania poetę do podjęcia decyzji o powrocie do Europy i podjęcia starań o pomoc finansową, m.in. u A. Mickiewicza.

Pogarszają się też warunki bytowe Norwida, choć niewielkie dochody przynoszą mu drobne prace rzeźbiarskie. Pogrążony w nostalgii przyozdabia swoją izbę płaskorzeźbą złożoną z medalionów osobistości starożytnych, którym nadaje rysy przyjaciół i znajomych.

Zamieszkuje u księcia Marcelego Lubomirskiego, dzięki któremu może odbyć podróż powrotną. Rozpoczynają ją 24 czerwca na pokładzie parowca *Pacific*, by już 5 lipca dotrzeć do Londynu. Norwid pisze w tym czasie poemat *Szczesna*. Lato spędza w Londynie, w ciężkich warunkach, wspomagany przez ks. Lubomirskiego. W połowie grudnia 1854 r. wyrusza do Paryża.

Z pokładu Marguerity, wypływającej dziś do New-York

Cokolwiek słońca w żaglach się prześwieca,
Omuska maszty lub na fale spryska:
Mgły nikną niby zasłona kobieca,
Obłoki widać za nią jak zwaliska!

“Czemu zwaliska? i czemu zasłona?
Czemu niewieścia?...” - krytyk niech już pyta,
I niech oskarżą mężę, że zmqcona
W harmonii pojęć swoich ta kobieta -

Ja - nie wiem... widzę i rzecz kreślę smutno,
Jakbym był jednym z ciągnących żurawi,
Co cień swój wiodą przez masztowe płótno,
Nie myśląc, czy stąd obraz się zostawi!...

Ja nie wiem... końca, nigdy nie wiem może,
lecz...
(tu mi przerwał sternik)
... szczęść wam, Boże...

TRZY STROFKI

Nie bluźń, żem zranił Cię lub jeszcze ranię,
Bom Ci ustąpił na mil sześć tysięcy;
I pochowałem tży me, w Oceanie,
Na peret więcej...!

I nie myśl, jak Cię nauczyli w świecie
Świątecznych-uczuć świąteczni-czciiele,*
I nie mów, ziemskie iż są marne cele
Lecz żyj raz przecie...!

I myśl gdy nawet o mnie mówić zaczną
Że grób to tylko, co umarłe, chowa;
A mów... że gwiazda ma była rozpaczna,
I bywaj zdrowa...



Londyn, Tower, 1846



Friedrich Geissler, Nowy Jork, 1835



Na oceanie, 1853



Na oceanie małym, 1854



Na oceanie okręt Margueritta, 1853

PARYŻ PO RAZ DRUGI (1854-1861)

Rada Administracyjna Królestwa Polskiego na podstawie decyzji księcia Iwana Paskiewicza, 7 (19) czerwca 1855 r. uznaje Norwida za wygnańca i konfiskuje jego majątek. Od tej chwili poeta staje się emigrantem.

Po powrocie do Paryża w końcu grudnia 1854 r. odnawia paryskie znajomości z Teofilem Lenartowiczem, Józefem Bohdanem Zaleskim, Józefem Bogdanem Dziekońskim, Delfiną Potocką i Adamem Potockim, generałem Ludwikiem Mierosławskim, artystami Ary Schaefferem, Paulem Delaroche, Franciszkiem Tepą, Juliuszem Kossakiem, Franciszkiem Kostrzewskim. Bierze udział w pogrzebie Adama Mickiewicza, a związane z tym przeżycia ujmuje w wierszach *Coś ty Atenom zrobić, Sokratesie i Duch Adama i skandal*. Podejmuje staranie o druk swoich utworów w prasie krajowej, m.in. esejów *Czarne kwiaty* i *Białe kwiaty* (1856). Te wywołują zjadliwą krytykę Juliana Klaczki. Stara się o druk poematu *Quidam*.

Wiosną 1858 r. nasila się choroba oczu poety. Dzięki zasiłkowi Kleczkowskiego wyjeżdża do Cette na południu Francji. Pieczę nad jego interesami edytorskimi sprawuje Antoni Zaleski, któremu Norwid zadedykuje nowelę *Bransoletka*.

Boleśnie przeżywa nagłą śmierć Zygmunta Krasińskiego (1859). W kwietniu 1860 r. organizuje wykłady literackie poświęcone twórczości Juliusza Słowackiego *O dziełach i stanowisku J. Słowackiego w sprawie narodowej*, które spotykają się z dużym zainteresowaniem studentów. Wykonuje też odlew w brązie medalionu przedstawiającego głowę Zygmunta Krasińskiego, którym obdarowuje przyjaciół.

26 października 1860 r. umiera w Warszawie siostra poety Paulina. W maju 1861 r. otrzymuje prywatny list od papieża Piusa IX zawierający błogosławieństwo i podziękowanie za dar złożony za pośrednictwem księży zmartwychwstańców. Pod koniec tego roku nawiązuje znajomość z marszałkową Joanną Kuczyńską z Korczewa, z którą w kolejnych latach będzie utrzymywał serdeczną korespondencję. Stale doświadcza wrogości krytyki i lekceważenia ze strony znajomych.

W ciągu tych lat powstają m.in. utwory: przypowieść *Epimenides* (1854), poemat *Wędrowny Sztukmistrz* (1855), pamflet *O sztuce (dla Polaków)* (1858), poemat *Garstka piasku* (1858/1859), powieść *Szczesna* (1859), legenda *Cywilizacja* (1861) oraz liczne wiersze, w tym: *Na portret gen. Dembińskiego* (1856), *Na portret grobowy św. Stanisława Kostki*, *Rozmowa umarłych*, *Spartakus* (1857), *Klaskaniem mając obrzękłe prawice* (1858), *Do Walentego Pomiana Z.* (1859), *Zaczepiony przez Sybillę*, *Wczora-i-ja* (1860), *Żydowie polscy*, *Kółko* (1861).

Do najważniejszych prac artystycznych należą: akwarele i rysunki *Krzysztof Kolumb w pracowni swej*, *Chrystus z Barabaszem w pretorium Piłata*, *Chrystus i dzieci w świątyni Jerozolimskiej*, *Na ruinach Pompei*, *Modlitwa dziecka* (1855), cykl ewangeliczny *Chrystus i Barabasz*, *Łódź apostołska na jeziorze Genezaresh I*, *Łódź apostołska na jeziorze Genezaresh II*, *Zwiastowanie pasterzom*, akwaforta *Chrystus na krzyżu* (1856), symboliczny obraz na wystawę w Krakowie *Jutrznia*, autoportret *C. Norwid ipse ipsum*, cykl *Parabola o wielbłądzie w uchu igielnym*, dwie wersje kompozycji *Alleluja* (1857), *Karykatury leonardowskie*, rysunek *Melancholia* (1860), litografie *Solo*, *L'Echo des ruines*, *Scherzo* i rysunek *Piłata* (1861).



C. Norwid, 1861

Klaskaniem mając obrzękłe prawice

Klaskaniem mając obrzękłe prawice,
Znudzony pieśnią, lud wołał o czyny;
Wzdychały jeszcze dorodne wawrzyny,
Konary swemi wietrząc błyskawice -
Było w ojczyźnie laurowo i ciemno
I już ni miejsca dawano, ni godzin
Dla nieczekanych powieć i narodzin,
Gdy Boży palec zaświtał nade mną;
Nie zdając liczby z rzeczy, które czyni,
Żyć mi rozkazał w żywota pustyni.

Dlatego od was, o laury, nie wziąłem
Listka jednego, ni ząbeczka w liściu,
Prócz może cieniu chłodnego nad czołem
(Co nie należy wam, lecz słońca przyjąciu);
Nie wziąłem od was nic, o wielkoludy,
Prócz dróg, zarosłych w piołun, mech i szalej,
Prócz ziemi, klątwą spalonej, i nudy...
Samotny wszedłem i sam błądzę dalej. [...]

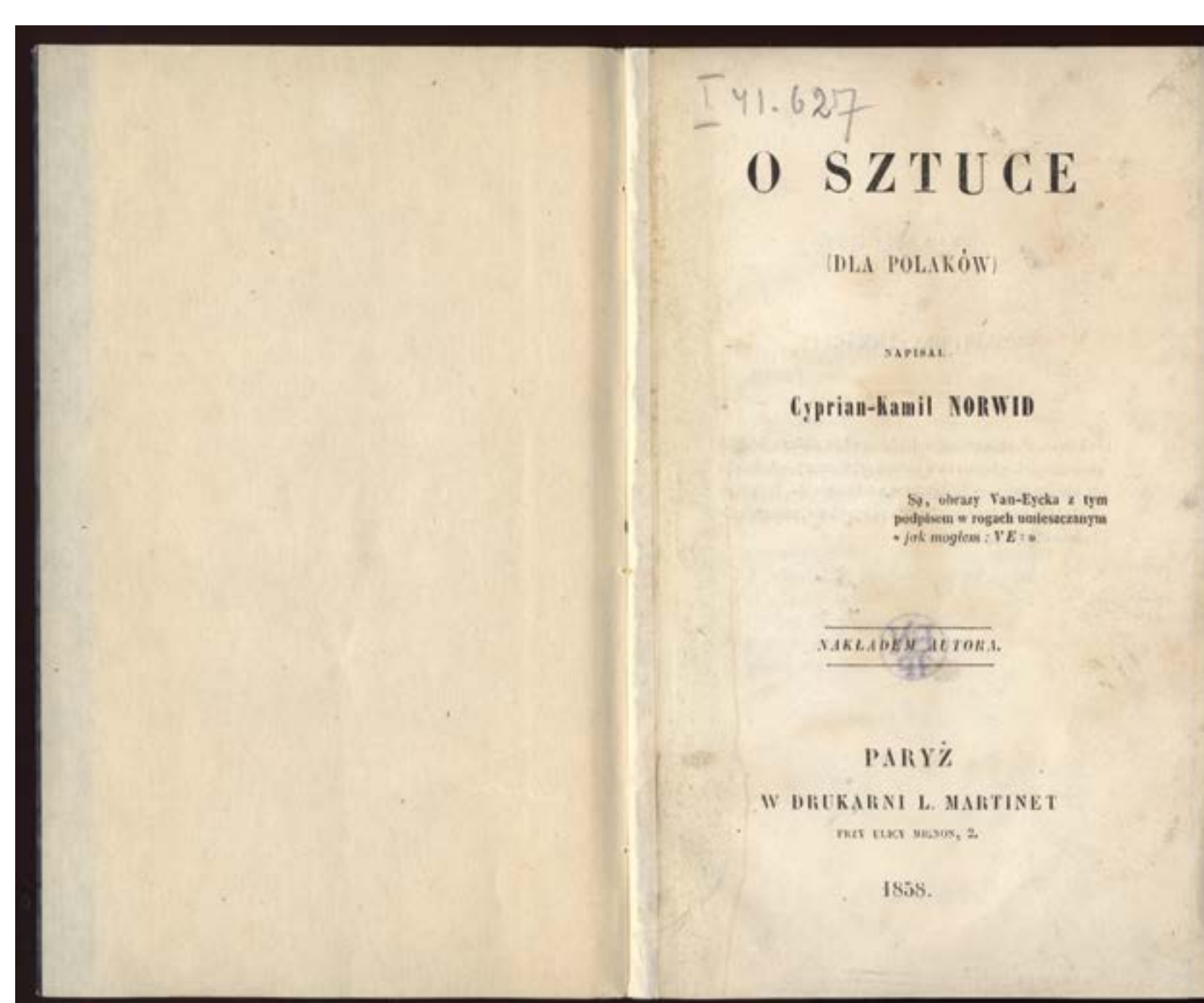
Syn minie pismo, lecz ty spomnisz, wnuku,
Co znika dzisiaj, iż czytane pędem.
Za panowania panteizmu druku,
Pod ołowianej litery urzędem -
I, jak zdarzało się na rzymskim bruku,
Mając pod stopy katakumb korytarz,
Nad czołem słońce i jaw, ufny w błędzie,
Tak znów odczyta on, co ty dziś czytasz,
Ale on spomni mnie... Bo mnie nie będzie!



Autoportret Ipse ipsum, 1857



Solo, Paryż, 1861



O sztuce (dla Polaków). Paryż, 1858. Karta tytułowa



Echo des Ruines, Paryż, 1861

Czytałem te jego pisma: co tam zarodów myśli, uczucia, wielkości, którym Bóg nie dał siły, aby w ciele pełnym świata się pojawiły.

Józef Ignacy Kraszewski, 1858

PARYŻ PO RAZ TRZECI (1862-1868)

W 1862 r. posyła do Poznania do projektowanego *Albumu Piastowskiego* swoją autobiografię i kilka utworów poetyckich. W listopadzie lipskie Wydawnictwo Brockhousa wydaje tom jego *Poezycji*.

Rok 1863 upływa mu pod znakiem śledzenia wydarzeń powstania w Polsce i angażowania się w sprawy z nim związane, m.in. kieruje do ojczyzny ochotników polskich i francuskich, utrzymuje kontakt z paryskim pełnomocnikiem powstańczego Rządu Tymczasowego Karolem Ruprechtem. Na wieść o wyrzuceniu przez żołnierzy rosyjskich na warszawski bruk fortepianu Chopina z pałacu Zamoyskich pisze wiersze *Fortepian Chopina* i *Święty-pokój*.

6 maja 1864 r. umiera we Wrocławiu młodszy brat Norwida - Ksawery, uczestnik powstania styczniowego. Kolejny rok przynosi poecie pogorszenie zdrowia i warunków finansowych. Od kuzyna ze strony matki, Michała Kleczkowskiego, otrzymuje niewielką miesięczną rentę. Rozpoczyna też, na zamówienie Brockhousa, przygotowanie drugiego zbioru poezji, który ma składać się ze stu wierszy lirycznych. Pracę tę kończy w następnym roku, jednakże z powodu bliskiego wybuchu wojny prusko-austriackiej, wydawca wstrzymuje publikację.

W Muzeum w Nîmes wystawia trzy oryginalne akwaforty *Pythonissa*, *Sybilla* i *Sforza w więzieniu*, które zyskują uznanie. Te dwie ostatnie ukazą się w 1868 r. w kolejnych zeszytach miesięcznika *L'Artiste* jako dodatek artystyczny, w komentarzu redakcji zestawione z pracami Leonarda da Vinci, Rembrandta i Dürera.

W czerwcu 1866 r. rozpoczyna pracę nad obrazem ołtarzowym, przedstawiającym *Wizję św. Stanisława Kostki*, dla Zakładu Św. Kazimierza prowadzonego przez siostry szarytki w Ivry pod Paryżem. Praca nad nim, ze względu na pogarszającą się sytuację finansową artysty, potrwa do 1874 r.

W 1867 r. zwiedza Wystawę Światową, ze szczególnym zainteresowaniem jej dział egipski, pod wpływem którego napisze później tragedię *Kleopatra i Cezar*. Tego samego 1867 roku Kleczkowski wstrzymuje wypłacanie artyście renty.

Na dorocznym Salonie paryskim 1868 r. wystawia akwafortę *Le Musicien inutile*.

Kleczkowski za pośrednictwem księdza Aleksandra Jełowickiego proponuje artyście zamieszkanie w Zakładzie Św. Kazimierza – ochronce dla polskich sierot i przytułku dla weteranów i ubogich emigrantów. Propozycja ta dotyczy Norwida, mimo pogłębiającej się biedy, a wyraz swojemu oburzeniu i goryczy daje w listach i kompozycjach artystycznych, m.in. w rysunkach *Sprzedaż Pegaza* i *Rozpaczna ucieczka*.

W zamian za kolejną pożyczkę Kleczkowski przyjmuje 6 akwael z przeznaczeniem do sprzedaży.

Norwid nawiązuje bliską znajomość z felietonistką Zofią Węgierską i bywa na urządzanych przez nią wieczorach artystyczno-literackich, gdzie spotyka m.in. Seweryna Goszczyńskiego, Bronisława Zaleskiego i Władysława Żeleńskiego. Pracuje nad traktatem poetyckim *Rzecz o wolności słowa*.

Tworzy: utwór cykliczny *Pięć zarysów obyczajowych* (1862), komediodramę *Aktor* (1862), wiersze patriotyczne *Do wroga* i *Buntowniki czyli Stronnictwo-Wywrotu*, poemat *Fulminant* (1863), wiersze *Do słynnej tancerki rosyjskiej*, *Dziennik-Warszawski*, tragedię antyczną *Tyrteja* (1865), wiersze *Spowiedź I*, *Do Spartakusa*, *Archeologia* (1866), relację *Podróż po Wystawie Powszechnej* oraz *O mszy Świętej ze stanowiska archeologii i sztuki* (1867) i prace artystyczne: obrazy z historii biblijnej *Ukrzyżowanie*, *Sen uczniów w Ogrójcu*, *Magów iście za gwiazdą*, rysunek *Noce Younga* (1862), rysunki *Głowa Chrystusa w cierniowej koronie*, *Niewiasty betlejemskie*, *Judasza*, akwafortę *Le martyr* (1863).



Le Musicien inutile (Muzyk niepotrzebny), 1867

Buntowniki, czyli Stronnictwo-Wywrotu

1

Oni nie przyszli tu po łup bojowy,
Niemowlęta biorąc na piki,
Ożałobione tłukąc kolbą wdowy:
To - buntowniki!

2

Oni sprawują rząd bez-osobiście,
Miastem nieraz władną młodziki (!),
A tłum, groźny, ich słuca uroczyście:
To - buntowniki!...

3

Na cherubinach Bóg już zbliża - zbliża -
Ezechielowej tor kwadryki;
Tam i owdzie grzmi, wielkie znamię krzyża;
To - buntowniki!

4

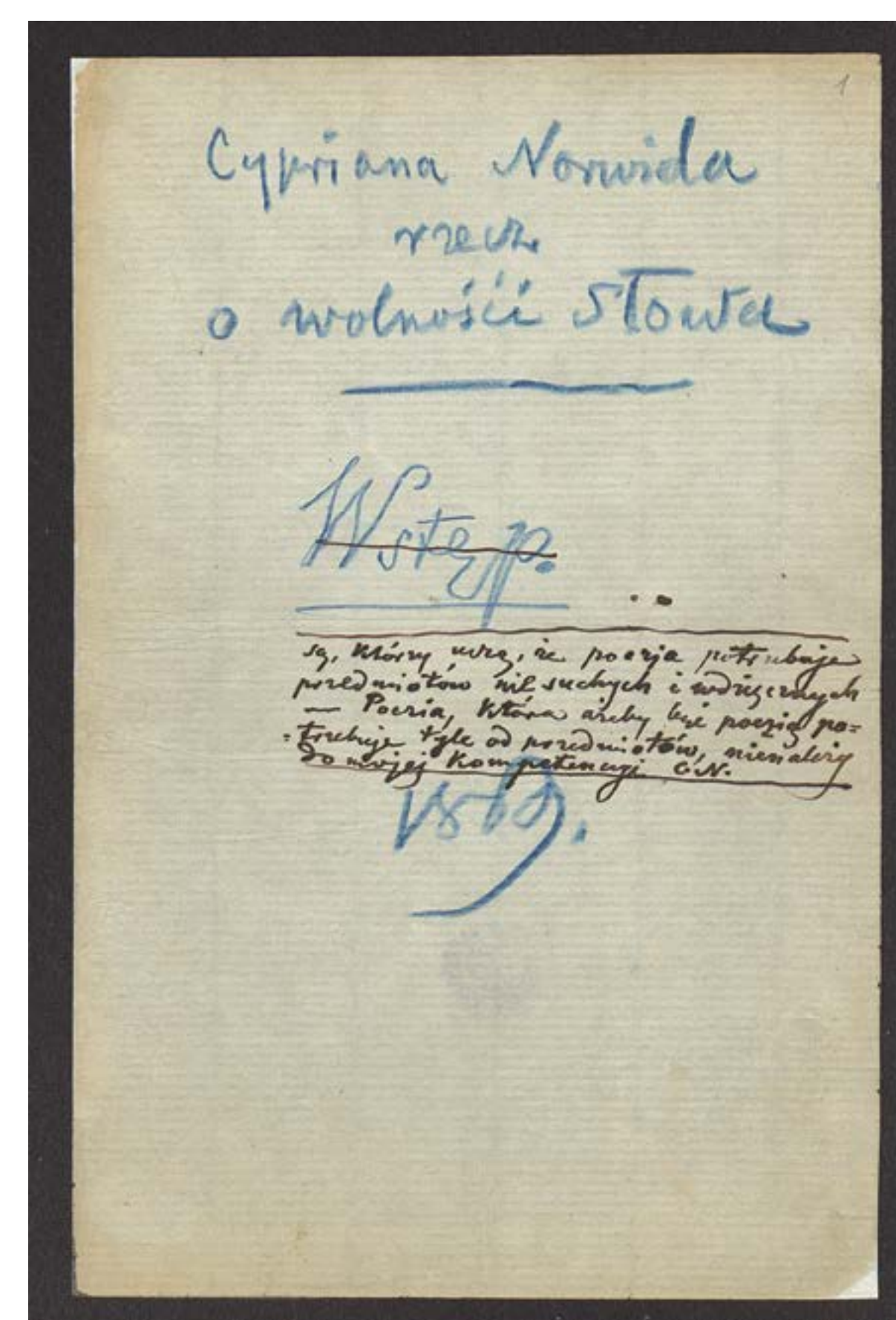
Czemuż raczej nie wierzą Kancelarii,
Ojczyznę woląc niż rubryki;
A ufać śmiać w Jezusa moc i Marii -
Te - buntowniki?!...



Sforza w więzieniu, 1863-1864



Noce Younga, 1867



Rzecz o wolności słowa, rękopis

Norwid w ostatnich swych poezjach dorznął się na stawie swej.[...] Szanuję pocziwego fantastyka Norwida, ale jako poecie nie jestem w stanie poradzić nic. Nie ma nakładcy, co by go chciał dziś nabyć. Kładnę nacisk na dziś, a jutro, to gdyby lepiej było nawet - znów Norwid; to imię już jest synonimem dziwactwa, nie usprawiedliwionego bynajmniej równym mu talentem, bo dziwactwo przerosło o wiele talent i zjadło go.

Józef Ignacy Kraszewski, 1866

PARYŻ PO RAZ CZWARTY (1869-1876)

13 maja 1869 r. odbywa się publiczna prelekcja Poety, podczas której czyta poemat *Rzecz o wolności słowa*. Przyjaciele własnym kosztem wydają ten utwór, a całość nakładu trafia w komis do Księgarni Luksemburskiej Władysława Mickiewicza, który - kierowany daleko posuniętą niechęcią do artysty - umieszcza go w piwnicy.

Norwid wykonuje projekt monety i medalu na rocznicę Unii Lubelskiej, hr. Przeździeckiej sprzedaje akwarelę *Les Portes des Enfers*. Nagła śmierć przyjaciółki Zofii Węgierskiej powoduje pogłębienie depresji poety.

W czerwcu 1870 r. bierze udział w obiedzie na cześć przebywającego w Paryżu Jana Matejki i wygłasza krótkie przemówienie poświęcone warunkom rozwoju sztuki. Przed wybuchem wojny francusko-pruskiej uczestniczy w ćwiczeniach ochotników polskich. Podczas oblężenia miasta cierpi głód. Maluje symboliczny obraz olejny *Kościółek na Litwie* i rysunek *Śmierć, starzec i dziecko*. Piszze jedyny poemat miłosny *Assunta*. Po kapitulacji Paryża 28 stycznia 1871 r., na skutek braku wsparcia finansowego ze strony marszałkowej Kuczyńskiej, zrywa z nią kontakt. Podejmuje bezskuteczne wysiłki sprzedaży swoich prac. Dramatyczną sytuację artysty pogłębiają też wydarzenia Komuny Paryskiej. Mimo to, tworzy cykl iluminowanych ilustracji do *Bogurodzicy*, akwafortę *Dialogue des Morts: Rembrandt-Fidias*, dwa poematy *Emil na Gozdawiu* i *A Dorio ad Phrygium*, rozprawki *Przyczynek do rzeczy o wolności słowa* i *Znicestwienie narodu*.



Autor, 1870

W 1872 r. na krakowski konkurs pisze *Pierścień Wielkiej Damy* i *Autobiografię artystyczną*. W kolejnym roku bierze udział w zebraniach emigracyjnych, z okazji rocznicy powstania 1830 r. wygłasza przemówienie o dziejach i znaczeniu emigracji polskiej. Rysuje *La polemique moderne* i *Dzwonnicę podczas burzy*.

W marcu 1875 r. gwałtownie pogorsza się stan zdrowia artysty. W celu zdobycia jakichkolwiek środków do życia powierza młodemu malarzowi Pantaleonowi Szyndlerowi pośrednictwo w sprzedaży rysunków Rafaela i Leonarda, próbuje też sprzedać nowy rysunek *Jezioro zaczarowane*.

Rok 1876 to czas intensywnych kontaktów ze środowiskiem młodych polskich artystów osiadłych w Paryżu. Nawiązuje krótkotrwały romans z powieściopisarką Marią Sadowską. Planuje też wyjazd do Włoch, który chciałby sfinansować z wydania fragmentów własnych tłumaczeń *Odysei* przesłanych do Drezna Józefowi I. Kraszewskiemu lub zamieszczenia historii karykatury w którymś z warszawskich czasopism, o co zwraca się do Wojciecha Gersona. Jednak żadna z tych propozycji nie zostaje zrealizowana. Kończy pracę nad *Wspomnieniami weneckimi*.

[*My tak już przed się patrzymy, wygnani*]

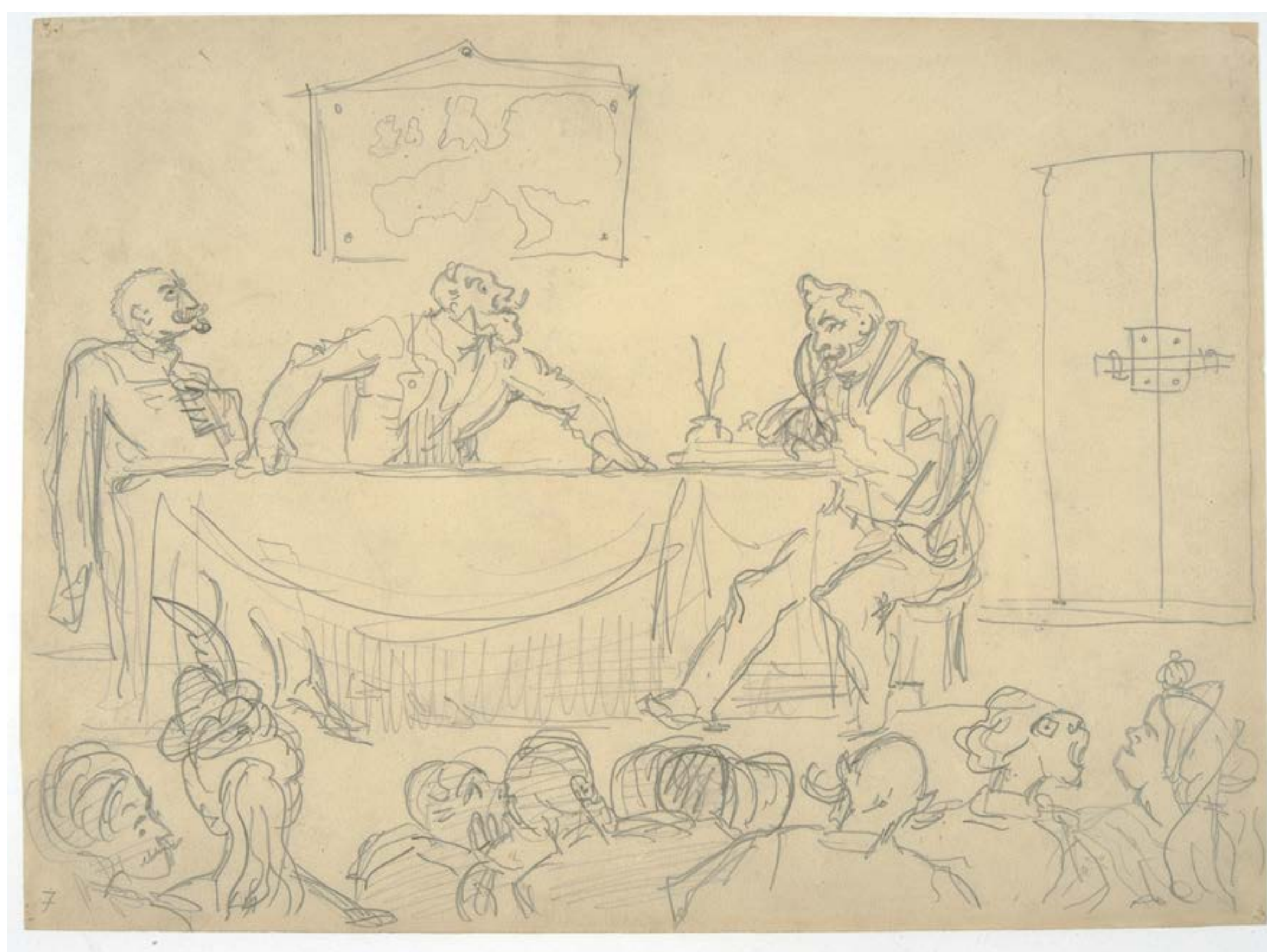
My tak już przed się patrzymy, wygnani,
Jak na te okna średniowiecznych murów,
Gdzie krata wstaje żelazna z marmurów
I samo słońce wzywa kwiatki z za niej.

*

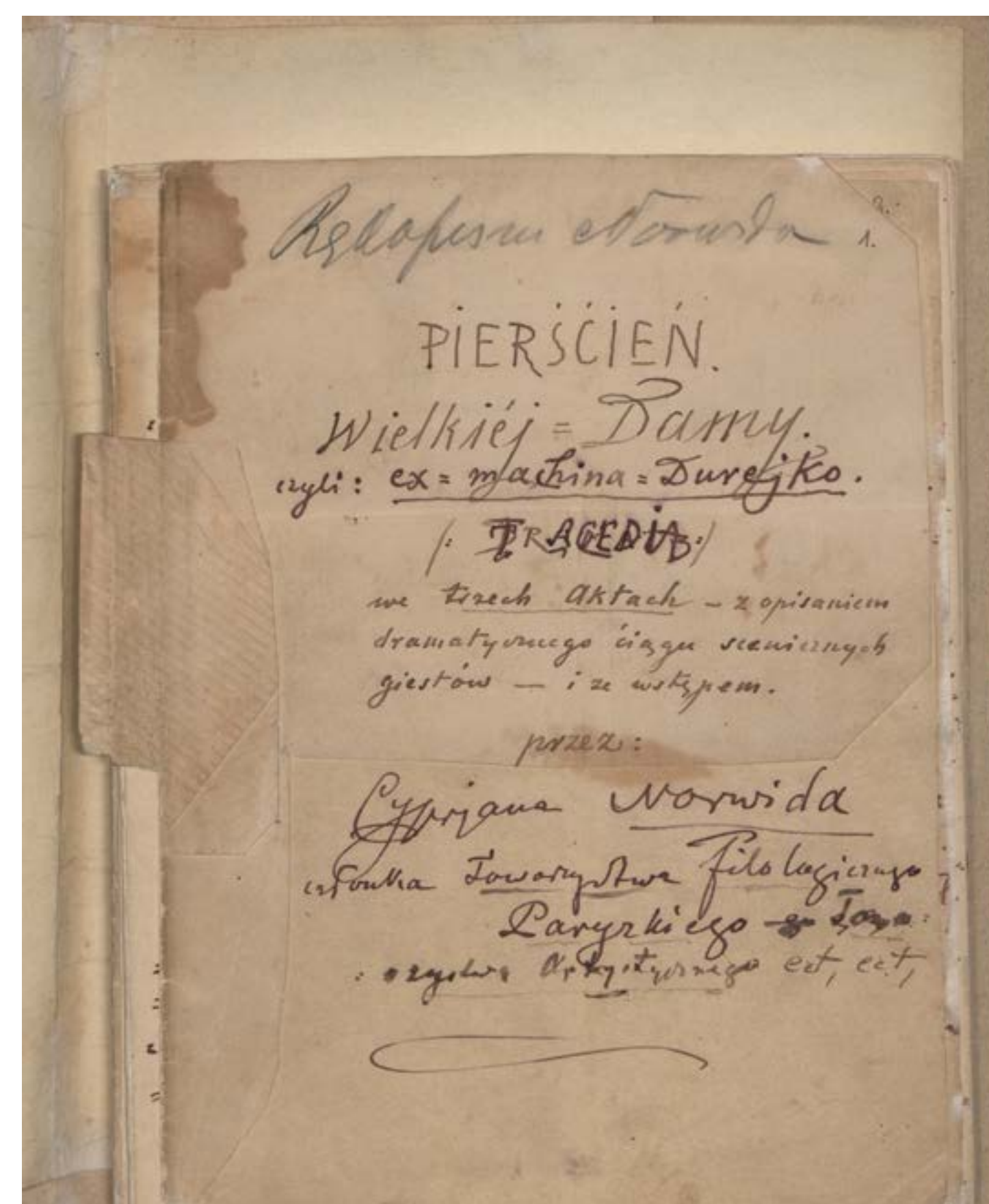
Woła je rosa, jak z przyłbic komturów
Powychylane rano do litanii -
Gdy ty, laguną płynąc lub przez Arno,
Myślisz, że one ci w oczy się garną.

A kiedy wiosło cię od fal odpiera,
Piana ci w czoło piwa i idzie dalej,
Ty mówisz sobie, że to łzę ociera
Wiatr, co obejma glob i Boga chwali.
I ty - masz słuszość, bo Bóg nie umiera.

1872, *Quai Conti*



Zebranie emigracyjne, 1873



Pierścień wielkiej damy, 1872



Dzwonnica w czasie burzy, 1879



Zakłęte jezioro, ok. 1880

ZAKŁAD ŚW. KAZIMIERZA (PARYŻ 1877-1883)

W styczniu 1877 r. w warszawskim dzienniku *Echo* ukazuje się pierwszy poważny artykuł Zygmunta Sarneckiego poświęcony twórczości C. Norwida.

Poeta podejmuje decyzję o wyjeździe do Florencji i wysyła tam dwie paczki zawierające jego dobytek. Nie otrzymuje jednak niezbędnej pożyczki od Władysława Czartoryskiego. Zmuszony do opuszczenia mieszkania i sprzedaży za długi wszystkich rzeczy z wyjątkiem książek i papierów, zatrzymuje się w pracowni P. Szyndlera. Nie stać go także na sprowadzenie wysłanych do Florencji biblioteki, *ikonoteki* i archiwum.

W tej sytuacji przyjmuje propozycję Kleczkowskiego zamieszkania w Zakładzie Św. Kazimierza, do którego przybywa 9 lutego 1877 r. Jego najbliższym towarzyszem staje się początkowo poeta Tomasz August Olizarowski. Stan zdrowia poety stopniowo pogarsza się, maleją też szanse na zdobycie środków niezbędnych na wyjazd do Włoch.

Lwowski „Ruch Literacki” publikuje przejrany i opatrzony datą *Ivry 1877* wiersz *Na zgon poezji*. Píše satyrę *Klary Nagnioszewskiej samobójstwo* ilustrowane czterema rysunkami oraz rysunek *Autoportret – en face*.

W 1878 r. przygnębiony śmiercią uwielbianego papieża Piusa IX pisze prozą *Proklamację w sprawie żałoby narodowej po Piusie IX*. Odnawia po dłuższej przerwie korespondencję z Augustem Cieszkowskim, prosząc go o pomoc w znalezieniu wydawcy dla nowego tomu poezji. Pracuje nad cyklem rysunków satyrycznych.

3 maja 1879 r. umierają dwaj bliscy Norwidowi: Horacy Delaroche, syn artysty-malarza oraz T. A. Olizarowski. Norwid poświęci im pisane prozą biografie, a Olizarowskiemu narysuje pośmiertny portret *T.A.O w ostatnich dniach i latach*.

W grudniu P. Szyndler wykona portret śpiącego Norwida zaakceptowany przez artystę.

W 1880 r. stałym towarzystwem, ze względu na wspólne zainteresowania, staje się dla Norwida małżeństwo Duchieńskich. Rozpoczyna pracę nad dramatem *Miłość czysta u kąpieli morskich*, maluje akwarelę *Ogrodniczka*.

Separuje się coraz bardziej, wiodąc w Domu Św. Kazimierza ciche życie. W maju 1881 r. zwiedza Salon paryski poświęcając mu relację *Salon paryski 1881*; koresponduje z J. I. Kraszewskim. Zostaje przedstawiony drugiej żonie Władysława Czartoryskiego, księżniczce Orleanu. W przededniu Wigilii, 23 grudnia, w warszawskim przytułku umiera brat Norwida - Ludwik.

W marcu 1882 r. powstaje ostatnia znana praca plastyczna poety - akwarela *Muza ukraińska*, przygotowana na jubileusz J. B. Zaleskiego. Wygłasza wykład o Juliuszu Słowackim, pisze wiersze *Mój psalm*, *Spowiedź*, *Małe dzieci*, pracuje nad poematem i rozprawą *Milczenie*. Szyndler maluje duży portret olejny artysty zgodnie z jego wskazówkami zawartymi również w pracy *O portrecie i przeznaczeniu jego*. Nadal projektuje wyjazd na Południe, który miałby sfinansować z napisania trzech nowel.

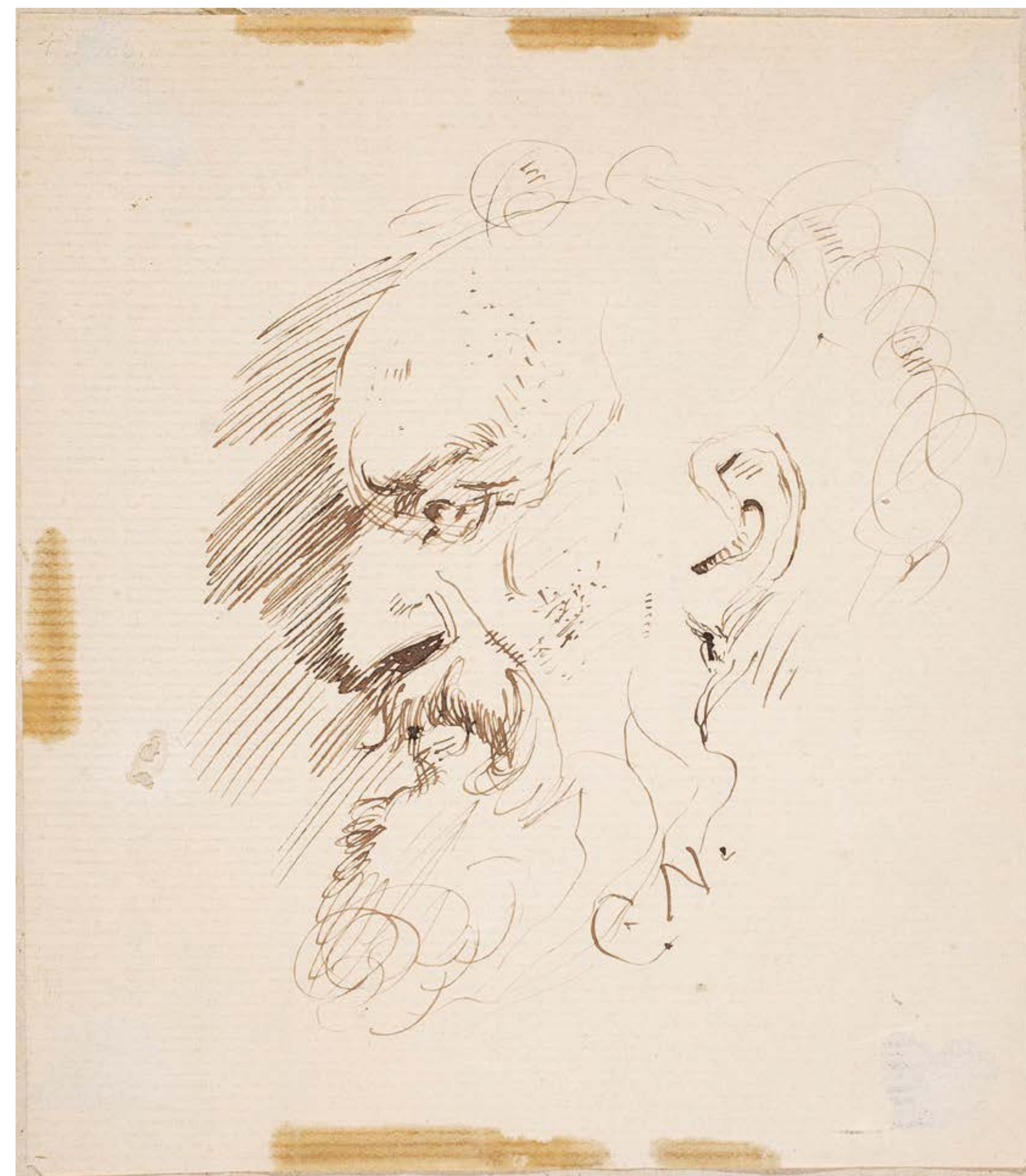
W początku 1883 r. intensywnie pracuje nad nowelami: *Stygmat*, *Ad leones* i *Tajemnica lorda Singelworth* oraz legendą *Ostatnia z bajek*. Powstaje też ostatni znany wiersz *Epizod*, przesłany przez poetę Juliuszowi Kossakowi.

Stopniowo pogrąża się w coraz głębszej melancholii, nie opuszcza już Zakładu, nie chce z nikim rozmawiać. Jego opiekunem i towarzyszem staje się weteran powstania listopadowego Michał Zaleski.

W piątek 22 maja wieczorem poeta odwraca się do ściany i zasypiając mówi: *Przykryjcie mnie lepiej*. Umiera o 7 rano w sobotę 23 maja.

Pogrzeb odbył się 25 maja, a pochówek na małym cmentarzu w Ivry, w osobnej mogile opłaconej na 5 lat ze składek uzbieranych od Michała Kleczkowskiego, Teodora Jełowickiego i Dybowskich.

Po wygaśnięciu koncesji szczątki Norwida przeniesiono do wspólnego grobu polskiego w Montmorency z opłatą na 15 lat. W 1904 r. po raz kolejny prochy poety przeniesiono do wspólnego grobu domowników Hotelu Lambert na tym samym cmentarzu. 2 lipca 2001 r. papież Jan Paweł II poświęcił urnę z ziemią z mogiły zbiorowej z Montmorency, która 24 września tego roku, w 180 rocznicę urodzin Norwida, została umieszczona w krypcie poetów wawelskiej katedry.



Autoportret, ok. 1882

Epizod

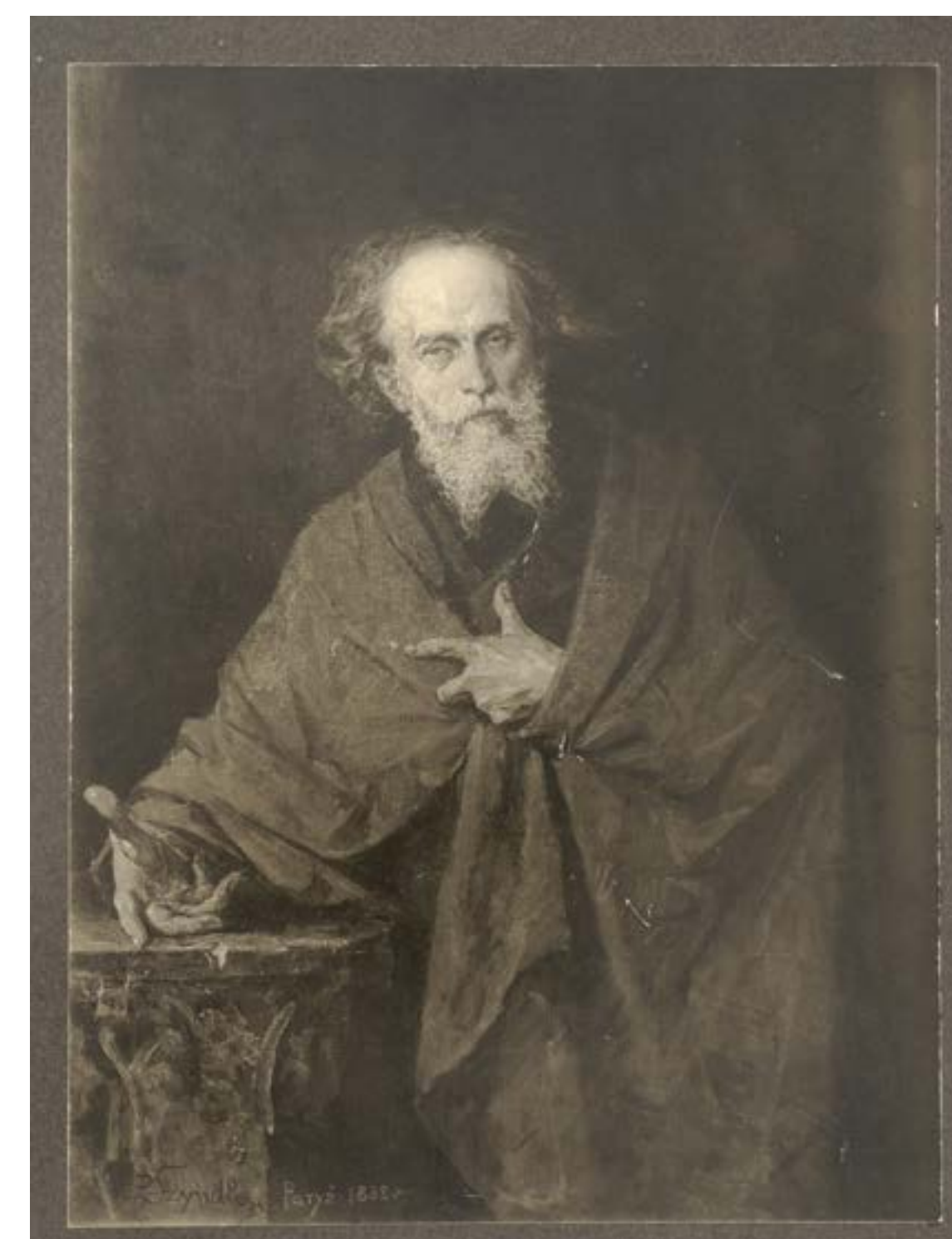
Opisać chcę Ci szczegół z bitwy pod Sadową,
Posłuchać racz i, jeśliś łaskaw, się zastanów:
Ten SZCZEGÓŁ jest OGÓŁEM - on sercem i głową!
- Tu i tam stało cztery szwadrony hułanów
Z pułków czterech. - Cesarscy tu, owdzie Królewscy
(Zacni rodacy - rzutcy do konia i broni).
Z tej strony żółci, biali, czerwoni, niebiescy,
Z tamtej - niebiescy, żółci, biali i czerwoni.
- Jakże natrą!... gdy hufiec tu dzielny, tam dziarski,
Z owej strony Królewski, z tej strony Cesarski,
Chorągiewek tysiące i barwy pułkowe:
Niebieskie, żółte, białe i amarantowe...
Szarży podobnej nie widziały dzieje!
- Tak! - pod Sadową było... Mości DOBRO-dzieje



Sąsiedzi w Zakładzie
Św. Kazimierza, po 1877



Muza ukraińska, 1882



Pantaleon Szyndler,
Portret Cypriana Norwida,
1882

OJCZYZNA

Do Najświętszej Panny Maryi. Litania

[...]

Kraju, co, jako Syna Twego szata,
Porozrywany na wiatrach ulata,
Ludu, co rodzi się z łez wyczerpieniem -
Co rozpoczyna mękę nie-mowlęciem,
A kona wieki i skonać nie może:
„Czemuś opuścił mię (wołając) Boże!”
Ludu - co świata rozrządzał połową
I nie ma grobu ze swymi orłami...
O! Matko dobra, Ty, Polska Królowo,
Módl się za nami...
[...]

Ojczyzna jest to zbiorowy-obowiązek. Ten dzieli się albo raczej składa się w naturze rzeczy z dwóch: z obowiązującego Ojczyznę dla człowieka i z obowiązującego człowieka dla Ojczyzny.

Memoriał o młodej emigracji, 1850

[...] Jesteśmy żadnym społeczeństwem.

Jesteśmy wielkim sztandarem narodowym.

Może powiesz, kiedyś ludzie serdeczni za te prawdy, których istotę powtarzam lat około dwanaście, ale gdybym miał dziś na szyi powróż, to jeszcze gardłem przywartym chrypiałbym, że Polska jest ostatnie na globie społeczeństwo, a pierwszy na planecie naród.

Kto zaś jedną nogę ma długą jak oś globowa, a drugiej nogi wcale nie ma, ten - o! - jakże utomny kaleka jest!

Gdyby Ojczyzna nasza była tak dzielnym społeczeństwem we wszystkich człowieka obowiązkach, jak znakomitym jest narodem we wszelkich Polaka poczuciach, tedy byłibyśmy na nogach dwóch, osoby całe i poważne - monumentalnie znamienite. Ale tak, jak dziś jest, to Polak jest olbrzym, a człowiek w Polaku jest karzeł - i jesteśmy karykatury, i jesteśmy tragiczna nicość i śmiech olbrzymi... Stońce nad Polakiem wstawa, ale zastania swe oczy nad człowiekiem. [...]

List do Michaliny z Dziekońskich Zaleskiej, Paryż, 14 listopada 1862



Domek wiejski w zimie, ok. 1873



Chata na Sybirze, 1855

Trwam silnie w pojęciu, że równocześnie do powstania mieczem trzeba powstania siłą myśli. Jako porywa się bohater z kosą i widłami, tak porywać się powinna myśl polityczna i socjalna narodu wobec rutyn, które, za niebyty uważając ów naród, są przez to samo pozbawione pewnych wyrobów socjalnej i politycznej myśli, wyrobów właściwych onemu ominiętemu, i dlatego ominiętemu narodowi. Tak, ażeby polityczny kapitał pojęć europejskich odpoznać, iż brak mu było pewnego współpracownika, który postawa, a przeto i uczuć daje swoje współdziałanie na rzecz ludzkości. Dlatego określiłem, że zewnętrznie, od myśli polskiej do Europy, trzeba periodycznego wykazu tego wszystkiego, co dla Europy, co w Europie obcowanie żywotności polskiej sprawuje. To są sińce po kajdanach i niewoli-owoce, że zapomina się, o ile musimy całej Europie, całej ludzkości dawać z siebie i dajemy (!) - ale nigdy, nigdzie, nikt rachunków tego współdziałania moralno-umysłowego nie prowadzi, nie uwiadomia - i zamienia nas inteligencja nasza na jakąś ofiarę-niemą, na jakąś rasę nieszczęśliwą, wyglądającą jakiegoś tryumfu ostatecznego. KTÓREGO NIGDZIE, NIGDY, NIKT ŻYWY ZA WARUNEK PRACY NIE KŁĄDZIE!

List do Józefa Ignacego Kraszewskiego, [Paryż], 3 kwietnia 1863



Biały orzeł na skale, [1861-1869]